

9318

1914. 100









26/50





I

26/50

Bibl. Jag.

I



Obłężenie Koryntu.

Donn 1882

t. III 137-232

Bibl. Jag.

I.

1

Tysiączne lata i wojny i burze  
Przeżyły ryjgę po Koryntelskim murze.  
A przecież dotąd mimo tylu wieków  
Stoi ta twierdza, dzieło wolnych Greków.  
Wśród trzęsien ziemi, wśród szturmów nawalających  
Nie zadrżał nawet gmach tej wzniesłej świątyni  
Którą ten Grecki Ród, którego król podzielił  
Stojący głąb Koryntu, którego król podzielił  
Przeżył wrażeń durny, po tej dobrej kory  
Z durną jej na jeją pąty i granicy  
Swoich mór granic. — Przy niej to gotowe  
Z dwóch stron ię retraci fale puryfikcyjne  
Jaki by tej groźnej rękoty ię przegrady  
U stóp jej kornie gniewne siele wody.  
Gdyby od Krowawej śmierci Timofaua  
Aż do śmierci Perckiego Tyrana  
Współzłaska Krow, która kraj ten zalewała  
Z głębi tych łądów znów wytrysnęła miata  
Z wszystkich Krow w jeden stos ię sbiegły  
Co w tylu wojnach ziemi, zę zaległy  
Cate to stawne Grecki przestworne  
Nowe i Krowawie zalewały more.



J wyispy Kołosz podobny larny  
Niżli ten ogrom Athropolis góry  
Ktorey wiech w grońcy tyłu bafst Koronie  
Wzrosty się dumnie j' w obłokach tonie.

11.

Na ciemnym wrzycie Cyteronu łunice  
Wznoszą się, sterem liwie łane tysiące.  
Nieraz oparte o mroź obu bręgi  
Przebiegają długie naciągów szeregi  
Wojaka rykaniu stały ty długim  
Wprzódzie szereg wiec, się nad nim  
Ciemno, się spasy, <sup>ktuż na. tłumem jedzie</sup> ~~ciemno na przedzie~~  
~~Przedaty blasku, każdy zastęp jurek~~  
~~Przed każdym nufiem, wataw bradur jedzie~~  
A jak daleko oho szynaj rdota  
Same turbaury wprzódzie ~~krzyż~~ wrota.  
Tu wielolet pod swym przykrytym cyporem  
Tam kon' pod zwinnym piecni sz Tatarem  
Turkomau trzud swoje trody, stada  
W bron' się wbróid j' znów erably wtada.  
Ciagle groniącem zagłupione straty  
Stadą się morza uiszone waty



2  
Przykop gotowy —. W erybku jaż blysk łois  
Smierci breniennych kriegów swipora, krowie  
Lieme od murów odpadają łomy  
Ciagle cżikieniu wybijaue gromy.  
Ale j' turenda odpowiadai' umie  
Wyrywajacy muru dmarów dunie  
J' smierci jin na smierci adyta ber uolohi.  
Prer gżete kureu j' dymu obłohi.

III.

Ktoro to w tych trudach, naysmiellszym przywodzie?  
Kto codziennie bliżej pod ten wał pochodzie?  
Nikt nie ma z waszytłuk tam synów Procha  
Jego w srod boju zrogornoi' j' oha  
J' ziadem z wodzów choi' stynnych zwyciztweu  
Wizkšym w srod bitew nie goneje mżtweu  
Z krynu do krynu j' z pola na pole  
Pżdzi j' kromia dżienionego hole  
A gdy wrogi nagle na przykop uderzy  
J' nayscienniejszych wytnie mu rycezy  
Lub gdy obronie groziuey dżiatobitni  
Szturmowi jego stawiz opor abytni  
Ziada z rucmaka, stawa na wysek przednie  
Krowpi zachwianych, j' sam na bży wredzie



On wśród tych wódów pierwsze miejsce trzyma  
Ktoremu dumny Sultan się nadyma  
On to namiętniej prowadzi z odniera  
Z tanca władą i dżito wymiera  
Mierzeje w boju głowę tłuczące smiała  
Alp mu na gnie — a wiary — apostata.

IV.

Z świetnego niegdyś wręsu on pochodził  
W swej się ocygnął — w Wenecji zrodził  
Levi z niego wygnany, przeciw niej się zwodził  
Na nią tę samą groźną broń obrócił  
Która go wtadał w uropli ziemi Nowie  
Z odłup turban na swej nowi głowie. —  
W ciemnych smiałościach całej państwu greckie  
Prepety z Konjntem pod prawo weneckie  
Z kerar widzą, tu, pod mury temi  
Wspólnych swych wrogów; — widzą Alpa z nim  
Alpa, co w takim zacięciu się zapale  
W młodych zaprawców gorącym orale  
Że ciagle w wrogu nie nawisną tonie  
Pomny Koryw siężbił, Krowa zremsta, ptonie



3  
Nie-jwi tej, co się dumnie — wolna — mniema  
Nie-jwi stań starey Wenedyi nie ma!  
Miał on w niej wrogów swego rozcina, chwały,  
Co berjumienną charge nan' podaty  
S'Karge, — wśród nocy — w twierdzy pąpory — storony  
A Ktorey nie mógł swojz zbic obrony.  
Wielek on wrocznie j'z ryciem się schronił  
Leur na to by je porzucił w wojnach trwonił  
J'z swęcy ocyrynie dowiodł straty meza  
Co wpyetkuik swalony, co sam Knyzi zwycięża  
Świetne rycza stwiera paowanie  
J'z lub się zenci, lub też ryci przestanie.

V.

Ten sam, co porzucił w  
~~Kamargi~~ — co wstąpił Kartowickiej Kłose  
Pąpory, w tarneż wieornil zwyciężę  
On, co był na tych gołach krowi okrytych  
Pierwszy z walących, ostatni z rąbitych  
Bier raku rycia, <sup>ptęci</sup> ale w wieńskym orle  
Kłone j'z storony chorościuśkiej chwale  
Ten sam Kłunugi nieprapomney stawy  
Ostatni Zetko's njaremić Krowawy  
Drifaj to cate wojcho Furko's sprawia



Alpa na ciele przednich łupów stawia  
Alpa, co stał się godnym tej nagrody  
Z ziemią, rosnącej lierne miasta, gród  
Z codziennym nowawpym dowodzącemu rynek  
Jak dzielnym, wiernym jest Protha synem.

VI

Stabiał mur twierdy Melami georty  
Szybko, potężnie i ber gnerowy bity  
Podobnym buriy gromotem wiaży oryaty  
Dziata orytemi rozpalone straty  
Bity dni, w których bomby muru maistkie  
Płkdy, wiażyne zapalaty paistkie  
A gdy się który z owych gmachów walił  
Co go ten lotny wolkan wstrząsł i palił  
Gromiadł, tom po tonie z dachów, ścian <sup>nowe glony</sup> ~~spłochonych~~  
A ogień w stupach wybuchad czerwonych  
Lub teri w potężnie jikry się rozpryskał  
I jak gwiazdami ziemii, w niebo ciskał.  
Gromy na stonie runity ostony  
Obłoki, dymów kłębami zwracione  
Ciepło ciarowate wbijają się chomury  
Szeroko niebios powlekły larury.



Leś nie dla zemsty, choi' jey sadowa wyrwał  
 Nie dla niej tylko alp twierdy dobywał  
 Z wyrzutu Turków, jak szermierzy straty  
 Z tamai' mury j' rozwalai' waty.  
 Była w tej twierdzy urodź się w dziej  
 Dzielna, która, chociaż z ojców nie  
 Wyrosła — zaslubiła. — Starec jęł się starość  
 Wziął słowem gniewu i odpychał go argum.  
 Chci' prędo lat tyle o ~~tych~~ <sup>tych</sup> jęł się prosił  
 Z jęł się jęł się chrościanuście mied.  
 Nigdyś z czerwieńszą dui' weselnych ~~złoty~~  
 Nie jęł się dui' abrodni, obawony groźny  
 W ~~całym~~ <sup>całym</sup> weneckim tak rozgłosu wraue  
 W ~~całym~~ <sup>całym</sup> podwójach, lub też lotny nawi  
 Jęł się on ~~całym~~ <sup>całym</sup> — a w morach męśnionych  
 Tak w czerwach emtych, stołko ~~złoty~~  
 Grad jęł, j' mied swoj ~~całym~~ <sup>całym</sup> zale  
 Że nigdy moruś wenezyj fale  
 Ładne dzielne w całej wlok przestani  
 Tak wronfajęcych nie styrały jęł



VIII.

wfrycy jej serce na prośbie mieli.  
Nikt jej nie raził z czoła tylko cienieli.  
Nikt reki Almy nie otrzymał w dar  
Aby przed święte powiadł ją o tarcie  
Zwariano nawet, że gdy Alpo odpytną  
Ją gdzieś do brzegów pogańskich sawiną  
Zwykły jej uśmiech, z ust jej nigdy nie wrótnie  
Złota i czysto dumata samotnie  
Grecey. ją w poród świętyni spotykać  
Pradziwy na urwiskach i balach widział  
W których zapierała oczy objętne  
Nowym jęzi swym zdobyćrom niechętnie  
Linneus na wpytko było serce Almy  
Ubion jej nawet bywał mniej staranny  
Spiew jej utracił wiele ognia, siły,  
Stopy choć lekkie też mniej lotne były  
W tych tainach, które choć do rannego światła  
Werselfym parom rbył krotkie nie żyły.



















Jaby w raju po swym spowroć Ergoni  
 W wiernych się porotach na kurych tonie.  
 Nie, ~~we mni~~ <sup>obcym nam</sup> ~~nie płonie~~ <sup>w palce</sup> ognia patrzyoty  
 Nie rna tej wzniośoty, gorejącej cnoty  
 Co się nie wrótyga kłew j' rzye trownie  
 J' wpykto warty, by ~~brat~~ <sup>brat</sup> swoy obrowi  
 Stoi sam jedu — lew jak winowayca  
 Zaporawie Proga j' ocyryny zbrayca  
 Stoi sam jedu wśród tylu rycery  
 A radney reje ni serce nie wiewy  
 Chli na mni ślepo, bo jek wśród tak ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 J' tak był hoyny pory tupaś podiale  
 Petrajo, przed nim, bo w tym gruby m' Lternie  
~~Przed~~ <sup>Przed</sup> myśel drifez, giaz j' gaoobie' cernie  
 Lewie si nim rzye daly chore i nany  
 Grzech go w jek orach planu ~~merin~~ <sup>merin</sup>  
 Tej sprosney nawet zarodek min elawy  
 Ktorey są dobid dla jek waleray sprawy  
 Pomna jak ~~zbrojny~~ <sup>zbrojny</sup> Narawiektim Nordem  
 J' ~~nowym~~ <sup>nowym</sup> ~~paradygmy~~ <sup>paradygmy</sup> wytypiad jek ~~zmar~~ <sup>zmar</sup>  
~~Me~~ <sup>O, me, me</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 Gdy ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 Me ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 Co się ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 Me ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
 Odstępcow wiary ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~widzieli~~ <sup>widzieli</sup> jak to duma ~~nie~~ <sup>nie</sup>







Baráček mi už trudy, grozí boje  
 Spíš přemířím marnou pýchu svou  
 On sám, <sup>on jeden</sup> ~~gál~~ <sup>už</sup> ~~teraz~~ <sup>už</sup> ~~liomety~~ <sup>liomety</sup> ~~se~~ <sup>se</sup>  
~~se~~ <sup>spíše</sup> ~~liomety~~ <sup>liomety</sup> ~~se~~ <sup>liomety</sup> ~~se~~ <sup>liomety</sup>  
 Drogou už, vruha, bludným štápa. Krokem  
 Z kardofurzem na mě patřím o křem

[illegible]



Wciążąc te srebrny, ręką jej pięć do wieńców  
Duchem proroczym ostrzegają Szeńców.

O ciągle ona po tych bojawiskach  
Grobach, i świętych błagach się zwalających  
Bez rnow ostygłym sercem dodać raru  
I do wálkiego wernoi je raniaru  
Lec proina - proina swięta sera cuni  
I nie tak przetka owe atona wroci  
Ktore widziato propoch Perstich sry koi  
I męzki usmiech smierci Spartańskich.

## XV.

Nie był alpo zimnym na świetne przykłady  
Pomimo swego odstępstwa i odrady  
I w serod tej nocy, gdy tak chodzą, marzą,  
W myśli swej przestoi i obecności wari  
I o tych szarych mejów duma stawia  
Co krew swą łaci w kępcy nie on sprawa  
Jakże ta <sup>czysta</sup> sława daje mu się liść  
Ktorey dris' a takaj dobiega się psycha  
On, co miewa wroni na swych ziemkach mordy  
Zorayca, przywodzi murem mianicką chody  
I tyle rychła twierdzy tej zbureniem  
I świętokradcy ochrania go jmiieniem







Tak, i ci choi' odhan narysowany oraleje  
Mato co more na <sup>upoy brzeg</sup> ~~brzeg~~ wyleje  
A ci w rucia, spadnie, znów powstanie  
Kieżye żadnego wotym, niema na nie.  
Nigdy tam ~~gromy i wyrywające waty~~  
Nie doży, ~~gromy i wyrywające waty~~  
Od tylu wiozow na kraiun nadbrerij  
Jeden pas aigty morskiej piany lery  
Co wartho pjarok bieli tam rodkawy  
Ale rieloney nie dorużga trawy.

~~XVII~~  
Ostaję <sup>Alp</sup> <sup>tręgiam</sup> ~~po brzegu~~, obliw i ci do watu  
Jabym ~~zobacz~~ <sup>zobacz</sup> tak łatwo moze poledz od stratu  
Dziwna rzecz! iadno nie widza go craty  
~~Coż to za rzecz? Ktoż to tak wopł?~~  
~~Oni nie wiedzą, jak to się dzieje?~~  
Cyż i tam ~~rozryce~~ <sup>rozryce</sup> ~~wiekszyby~~ <sup>wiekszyby</sup> ci miaty  
Stagtyr jich reze, sera ihaminiaty  
Z radomy prawniki' ogien tam nie blynie.  
Kadna ku niemu kula nie raswiecnie.  
A porucier stoi pod warownią samą  
Pomizdy moraw i obronny bramy  
Styry glos strasy, wpyetha styry stowa  
Ktore jich noma nieie mu rozmowa  
Styry jich waresni kroki i tpyrje  
Cizko i zgodnie po brufach tztynje







# XVII.

Z adnara ovy alp odwrócił swoje  
 nigdy mi nie kawałce też nie wstrząsnęły bóg  
 wolodby patrzył na ramy tysiące  
 W wstępną, gorącą jęknęł króci leżą  
 Jak ich ból dróg 7 wnetrzną rias pali  
 Nici na tych który już ciępsii przestali:  
 Jakby byli smierci, <sup>odstawa</sup> ~~rodzina~~ w boju ginią  
 Jest pewna duma w tej strasnej godzinie  
 Honor nad jego męstwem się renosi  
 Stawa jmie ginącego gtoii!  
 Leve kiedy wpytko już poenięnie zgonem  
 Jakże się z crotu patrym ponizionam  
 Jak gotał, jaż robał, leżących zwrócił stada  
 Wpytko z nagi już zwłoki opada  
 Woryny ertawieja swoim miecią, tępem  
 Wpyany <sup>na</sup> ~~na~~ jego radują się tępem

# XVIII.

Jest tam światy nia co się z wieków wali  
 Zmarli już z dawna, ci co ją stawiali  
 Sterry try stupy, wśród gtarów rorbitych  
 Gmurów, marmurów już rielskiem potłuczonych  
 Tak to brat wpytko w swoim nipyry pędzie  
 Zburzył co było 7 zburzy co będzie





Patrzy na trawę -- żadna się nie chwieje  
Korzeń więc sędziwy drzewa się, że młode  
Jeszcze ten korzeń sędziwy go sędziwie  
Zagle, ortużary, dorewa liściem skrope  
Wszystko i wszystko tak ciche, i spokojne  
Najbłędszy wiatr też twory mu nie chłodzi  
Chadź więc, chadź tak. drzewa pochodzi  
Zwraca się -- patrzy -- nie śmie wierzyć oku  
<sup>stoi</sup> Siedzi dziewczyna cichego wrota.

XX.

[illegible]



Prieraj się ten urok ję <sup>nieznanym</sup> wstępnym <sup>nieznanym</sup> pismach podział  
 Co nievar w rękopisach czerwonych że odział  
 Błękit ję ośa choi' ciemniemy more  
 Tak byś spotykał ję jak spotyka more  
 Lecz jak to wody smutny, nieczysty  
 A wrota choi' kryty lew ciemno patrzy.  
 Brata ję nakrył ciemnego obłoku  
 Ledwie że anieru ję ję kryta obłoku  
 A z perlewy wrota co parny ciemniemi  
 Wdróżornie z ję czoła laty się tu ciemni  
 Brata j' naga <sup>nieznanym</sup> nieha się wrota  
 Co tak <sup>nieznanym</sup> i tak błąd była  
 Że tak ję wrota j' parny kryptu ciemni  
 Jarno ciemni parny ciemni się ciemni.

## XXI.

very  
obvious  
re-mind

To kropki oarny - a jutro nas prosi  
+ puzycie jow werty - wiecnie boga - kucio  
+ jezyn na rawnie - i jutro nas prosi

Usud troupeau, et toi tranquille jivore ?

Jutro jwi bowcia jdzicu z agnieu, misrem

Spalini Swiętyne i w przytłuk wyścierem

Wpływ, tak wpływ, jak przysięga, zginę

ty sama z twym roztaniem noding

złoty w gołębce i asf. się podwaja

Діє вполныхъ цѣпенъ разомъ имъ двоє.

Thank you very much - for much expressed to receive

Bar jeffre dromg eweneyi stawig

Wiech ten rod spłoszy pod mým legnie gromem

Co mię chiał abys poniższenia zronem

Nicht ta stou, ~~sa~~ ich kardou, i geotware

Witym na podaleńcu bierem 700 wykarie

Wright got Mon - <sup>let's go</sup> ~~take~~ <sup>go</sup> ~~see~~ <sup>see</sup> jay doty bar  
Drum.

a premier <sup>Drumoy</sup> ~~patron~~ <sup>des</sup> ~~ma~~ <sup>ma</sup> ~~in~~ <sup>in</sup> ~~Kos~~ <sup>Kos</sup> ~~un~~ <sup>un</sup> ~~sa~~ <sup>sa</sup>

For \$100 to Jimmy Smith & my wife

A 'premier Mon'ewa gab pnykuty erige

Every one ever seen? This person thought  
to have been the same as the one who was  
seen at the bridge, & whom he saw by



[illegible]

Co rda są woryte oho gniewaem mrozy  
Z owiemnionego miedzi tu miedzi mrozy  
I w miare; jak <sup>nie</sup> min miedzi wiatrois wianie  
A to są porybora, tak co fa tu sianie

[illegible]









By niaden starze, dzieci wam nie zbiedz  
 of wosytko w twierdzy, lub 4 a twierdzy, legto.

Wiedzi o tem piastu i o jego ogromnym

Krawiec ubroconym według tej wytycznej

Chnapaj ramaki, na kietnia swęgniewa

Zgizte ich Rastu' a grigwy powierone

Żyją wzdłuż brzoła ich pbielona

Armenione pifi; louty rapalone  
to schuan stratu

Przeta gotowe do celnej stratu  
woda.

I do not know of any other water.  
 I do not know of any other water.  
 I do not know of any other water.

alps ewych Janurowas w grotny zastep scika  
i mi miu sien mi Glycha

W naganiu gawiazdowi nagi' Inicer mu Glybia.

W nagane  
Swi Kac,  
Bawrowi, stoja, na woych porodzie  
niech, na woych porodzie

*Juni Kau, Braconere, stopa, na waga, co wpuszczam powietrze*

*Lam* Węzły <sup>wielkie</sup>, co wpychają powłokę  
on <sup>z</sup> niewypychają stratum uterach ciałowos

[illegible]

Krupy 22 / 1907  
Hortonia, wyścowa wpytunek klas 1000-  
nastan przy Kapstanie

*Wystanie, wysiedzenie  
Kadry, Kapitan przy Kaptanie  
nie goscia*

[illegible]

g machow rofryethie ryfina gtoy

Wszystkie te rzeczy są w niebie.

Allah! bedra die w' mekany.  
sabrang mance

O Mitia, Allah! wrytom a drabiny mact  
Bount Decis

"oto jest wytom a sta  
ni wijsz mi pozant dwa  
li i nochraka

Oto jest ten wyrostek na głowie i noszka  
na macie i ten kocyk w rękawie i noszka

maie 7. Kroyen ow ruan /  
 15 pascy Kroyen dar ni tarba

» Kto pierwszy - ten ostatni. Tak Krumpholtz, krewny

„niech <sup>zgodnie</sup> ~~zgodnie~~ nagrobia. Tak tłumaczył mi

11) nie minęły godziny, na odpowiesz

[illegible][illegible]

" ~~And~~  
" Cifrey! — stypkajie — wystraloŭno

[illegible]



Noga cię z nogą, ston' z ston'ciwiera  
I wrod ty wraowy — sama smierci milerata  
Coty was bily tak rozstoiny, diki  
Roztyki o ryce i wywierkie. Roztyki  
Z hukiem driad grumiguch w jeden ryk cię rlaty  
Z dromiem dalekie miasta go stuchaty  
Miewiedza konu toj cię przewazy  
Czy jin cię ciępyc, czy tór plachai' kary  
Ryk ten o kopy, nigdy nie przewazy  
Prerazajem echem odbijany  
Groino po ciemnych rozlegad cię górach  
Gromiad ari w Megary, Salawiny murach  
I jerli wiesiom wiaz dai' naterij  
Ari do Pireyszki sarigad nadbrzeij.

XXV.

Ari po nekojci' kardy mior awy skrawinid  
Leor juri wywierkie w miesie kook postawid  
Na tupo cię tupa rozlata adierata  
Wpyetko skowione — sama rier rozlata.  
Gdzie tytko wpadna tumpy tupa chwie  
Stychai' po domach Roztyki prerawie  
Jlwi to krowaj cię w swej uinicie bryga  
I po tych brachach siewienionych slirga!  
Gdzie jefore moria bronie cię chwilow  
Tam Chresciawie tozra cię na nowo  
W drobne, rozliczne rotty cię jednow  
I jefore, jefore by rozpaw tozra  
Kardy una palny do mowu prypie  
Broni cię jefore i walaraj umien

z bielony wiejsin wiod nich stane a to  
Mior mu języczny wielu rami abwi  
Ciegle on walera z samem wrogiem wrotem  
Kropletem trupie oświada ię wrotem  
Drogo on hardy cal jin rami gorada  
Co jad ię, ale okroplic ię nie da  
Lurue pod zbroj rami go erericy  
<sup>Lev te</sup> ~~te~~ pramięth dawnych wojen byty  
Krisaj i jedney kropli krwi nie roni  
Jaz gdybył sę sam, swa go taroż ston  
Starou w nim twardy city nie premożta  
I radko miodou z nię ię mioru mogte  
Wijay od jego dżi zginęto ciosu  
Nirli na głowie cięych liwy wrota  
Głwi on mathom sora jch rakrocin  
Głwi swym mioru sypu jch porbowi  
A z ktorych radeu jęre ię nie roni  
Gdy on jw we krwi mioradmaichy brodie  
Ję ję niegdy, poled syp jedyn  
~~on ten niegdy sypa w bęgi straci~~  
~~Pier jękie liorne wrogu ję syp~~  
~~on jch swym wrogu ję syp~~  
adta pod mioru ję mioru spadty  
Tako on by w rami tej wrogi rądy  
w rami zbrojny  
Nędy mior rami, ston rami city  
Taki z cied ludkiu nie wniorta moży!  
Zerli krwi treba cieniom legtych w wojnie  
Achill w swej rami nie lat ję tak rami  
Jah on po rami jęre. Tarku rami  
I rami gęty jw rami po rami



Tam go ztongli, gdzie ciągle walczą  
Od 100 tysięcy grobów tysięcy  
Jakiż nam po nich państwa zostate?  
Wiemyż jak padli? gdzie leży ich ciata?  
Nie ma na grobach głąbi w grobach Rosji  
Sam Wierch ich chwały utwardza w wieczności.  
XXVI.

Stuchaj! Wozyk nowy — grani Allah protegne  
Walera Janczarów kłumy niewyciężne  
Wódz się jeli nagiem ramieniem odnawia  
Patri! jak zabija — nigdy nie przebawia  
Zawse on, zawse taki toczy bój  
J'awse ramie tak obnawia swoje  
Jedni wyszczeni celują turbaną  
Dmudry się w droszce stroją ataganą  
Trenik po świetnem porroja, odzieniu  
Alpa jedymie po nagiem ramieniu  
Gdzie się najtrjadley wojsko siera, Tamie  
Sposyregira pewno nagię uszyje ramie  
Zadea z rżnawarbo jduych na przedzie  
Daley w głębi boju wojska nie zawiędzie  
Jaki ta prawica swa białoną lśniesz  
Bystka, jak gdyby gwiazda spadająca





12  
Nisz jowi z krwi mojej, ni w twych jeniach sydzie  
Ni mahometa stwalcem nie bedzie

Przystaję j'udom! - Leor proro strau wola  
Alp jwi zabity. - Strad z wierig koscioła  
Pawali edrayq. - Jesore uikt nie zoryd  
Ni krwi, ni nacy, gdy sz jwi potoryd  
I upadł wiecnie. - Leor nim sz obalid

~~Straszy~~<sup>Straszy</sup> wroł jego o gniew sz zasydł  
I wwar wierystaj nary mroł gtebolci  
Dzejze jesore jego obryd zwłoty  
Na wmał go blizie Atadg mowitmanay  
Caty obryty Rureca, Rrowig oblaay  
Knew ta sz baje z ryd kuly rorodartych  
Lityga j zciadta, bucha z ustotwarogich  
Nisz jwi nie bje: - zaden gtor, westchnianie

Zadne wylitay pierz <sup>wyscilenie</sup>  
Zadne jst zgonu, ni <sup>gip. Ray. Katalay</sup> ~~do lew na daj~~  
<sup>crarney duszy</sup> ~~adajay~~

Nie popredity mysia ~~duszy~~  
Wperod nim w swej myeli pomodli sz zdat  
Wperod nim do Boga o litou zawolat  
Umarł jwi z wpełniuk nadziei zartat  
Aras ostatniy <sup>nowej</sup> schwili Asportat.

Rory Rreim <sup>XIV</sup> ~~ratow~~ Chmanianie Rryora  
a Turay z ranyty j rociect Rryora

I jwi sz oba sprecorne starty eryki  
Rrow Rkaj orable, Rry Rryj sz pily  
Rryj sz, Rryj j z robu stron rarem  
Trupy pod zboyerem padajz relarem.

Wzięci się miłości mecia, ~~ta~~ <sup>na</sup> ~~stanie~~ <sup>suwien</sup>  
Hardey ulicy, Hardey a topy ziemi  
Zabio ostalka jui tych krajów broni  
Których los meżiny jego zdawa stoni  
Szwajcra go wzięcia liwba dzielnych meży  
I meżtweu serca i gromca oręży  
Pierwszą zdołni bronić się w kosiele  
Zdy alpa mecia jui na wrogoń orle  
Zwolna więc z groźnem użycyją ~~okiem~~  
Knew swą za Hardeym roztawiając ~~okiem~~  
Walory, i kwarcz sworożeni ku wrogom  
Ciężkie ku swiętym cofają się przodem  
I tak uchodzą, i teraz się w temi  
Co jui swięty nie sążli przed nikim  
Taki choi' na chwily za murem potężnym  
Ogromnych kolumn, wychozą piercion meżyn  
Kroćcie spowinienie! - nowe sity krowy  
I wzięci się mnoż a tak cing, kłom  
W ciśnieu ulicy - że ten kłom zaryasty  
Ciężkie rosną i wzięci a tytu pasty  
Nie da nawalnym ~~na~~ <sup>na</sup> ~~tem~~ <sup>tem</sup> się ufunaj  
I muszą walory! lub o zięciu runaj  
Prinaj. Leż wprost mi gaste rowy ory  
Jui na ich ciatach nowy bój się tary  
Swierzy kłom ~~marie~~ <sup>marie</sup> ~~rozposzczu~~ <sup>rozposzczu</sup> krowy  
Wzięci przedraży, przewi petny zawpra



XXVIII. XXIX.

Savetka chorucia klaua krowaj i rnojem  
Stabnie tym ciaglym rmondowaca bozim  
Tuncy do saucy brany jwie doiera  
Stugo iclarum cyzian dz opiera  
Leir choi cy <sup>z murem</sup> ciagte supier straty  
Jz w uspysthuik o kien leir kul nawaty  
Jwi jey podwoje wstogety cy j jety  
Krypty rawasy i rapory jety  
Chwaje cy - psada, brama rowalona  
Lery ostatnia konyntu obrona!

XXX.

Sam jeden - z towary grovinego roynaru  
Stoi Minotti na staru - gtaru  
A obrar krostkiy Matki j dierowiy  
Uroore drito nalkmonej psawiy  
Da cy na stara postai nieugysta  
O kien nutoru z lewai jandrie swisty  
Na to po torine Jz tam nje wrinoty  
Ley ciagle ku kien myet j kora rosty  
Jz kardy z rewnem widzia to prejcicem  
Chylaz cy przed nje j krogien - drizicizian  
Jz zoy uenicka napysa konyntu gtaru  
Jz w lapanu modly o dyta niebiep  
Ciaglym jst rawsa <sup>do</sup> uenick uwoiy  
Jz kwar nawet, gdy kieno konyntu krowy

<sup>tuż unieś</sup> Jey  
Jeroe an, jifere poudziera Jey lue  
Minotti trawo podnoui zrenice  
Z cizichim wostek uiciem signa pars' j' ichonie  
Suniez ~~zall~~<sup>co</sup> ~~stano~~ na otkoru ptonie  
Daire j' trzyma - gody w tem uciekta kłupora  
Leuonaftr j' weonaftr, trawawy ortum prypasura  
XXXI

W kłupach kaniennym poradka o kłupach  
mierzy się zmasli wieżais juri poubystek  
Są tam jeh w gtarach wyryte jniona  
Leu kaida zgotka we kłowi ratopione  
Wyrznięte zherby, dziwnych ryd tyjia  
To rornobarowych marmurach kłupie  
Wszystkie są śliczne, wszystkie kłowi zalaue  
Lerq j' chedmy j' miere strarkawa  
Trupy w kłowie - trupy pod kłowie  
Złotona w kłownikach j' kłupie epotau  
Widai' juri bładym swiatet kłia prymykie  
Jaki tam na kłaty w oranym kłupie  
Ale j' do tych wagna doirta kłowa  
Groime tam inafy wrych ukłupie prokha  
Tamto prer cali twierdy obleganie  
Kłat jeh najwiziszy mieli Chreucian  
Tam od otkary ari w ow loch podilemmy  
Cizna, i w kławat, wrythi j' tajemny  
Na minotter rorkar wrythiony  
Jako ostatni juri wrodek obrony.



Na kły jwi chta chreucian zmnajrona  
 Darcum męstwo j gorzina obrona  
 Jdrie wrog liomy, a ze jwi sa mato  
 Dla jęo zcuzty zrywych porotato  
 W tępich wżę ciatach mcinie topi micie  
 Odcina głowy, krowane orłunki sieie  
 Żwala porozgi j jęł tłu z brodnicy  
 Bogate wota odwieia z ołtary  
 Kłoni się, bije o korotowane orary  
 Łtote uacynia, pomircone dary  
 Wncie na wielki ołtarz zotafiera orary  
 Głowi ~~to carca~~ ~~blasku~~ ~~go~~ ~~uroczy~~  
 Widri tam, widri na środku stojący  
 Świątych tajemnie wielik janiejczy  
 Spory j z łtota cychetę ulany  
~~Walcu wrogo, w blasku ten chwie murudnany~~  
~~zrytych rżę okiem jęo~~  
 Aen. dris w nim jęfere przed rebrany ludem  
 Wnio w krew łotki premieciono cudem  
 Dris z niego ciato rozdawaie Piętkie  
 By na by wzmocnie męstwo Chreucianiekie  
 Widri na jęnie tłu ois rozboyniżoie  
 Dwunacie srebrnych j wzmioctych ~~złoty~~ ~~mitras~~  
 Co na ołtarzu w świętym stoją mgdnie  
 Lę to ostatni j najdroższy bępie.

# XXXIII.

J zjwi najblizszy z wstawnijacych róz  
w otoczeniu swiętokinadzi chętnie miał rtoły  
Kiedy Minotti na tej swojej rózce

J do ukrytych le prochoch świecy zbliz  
ogień!

Waria, skłepiani, dach, ołtarz, trupy,  
Święte nadymie, zgromadzone trupy

Egipt, umarli, Turku; Chreścian  
J cały gmach ten ródzany, strachany  
Leży z atropalnym na niebie tożdem.

Dykiem j gromotem!

Walid się korynt, mury zapadły.

Na chwiele morze cofnęły się wody

Gony się ukryły, jak w trącinie trawie

W tydzień czasu, wroty strachany  
W tym ogniu piekarnym, w tym ogniu  
W tym ogniu piekarnym, w tym ogniu  
W tym ogniu piekarnym, w tym ogniu  
Wybuch ten gromot zbliz i skłepiani!

Popiół jak śmierć sypie się nawoła

Dzielnych rycerzy porzucił ciążę

Wraz jak wale, w tym ogniu piekarnym

Jakiś ten gromot zbliz i skłepiani!

Kilka z tych trupów ar w rózce padło

Prorbiła niemi morzyczek wód zwróciła

W wielkie tydzień czasu zbliz się Kola

Leży Ktoś te ciała, Kto rozporni rózce



Ktoremu dala ow nadbreg rastauy?

Ktoru sa? czy tuwy, czy teri choreniauy?

Matki wotaycie, niech powiedza matki!

Ach! gdy swe jespere notysaty driatki

I w cypu ypatras na ich sen usory

Uamiatkiace po nich wiody oory

Moztyr przewidziei by te drobne ciata

Odris' jedna chwila taż vorrarpai miata

Te juri i mitou' nie porua materyna

Pod sercem niegdys noronego syna

~~Ktoremu dala ow nadbreg rastauy?~~

~~Ktoremu dala ow nadbreg rastauy?~~

~~Ktoremu dala ow nadbreg rastauy?~~

~~Ktoremu dala ow nadbreg rastauy?~~

Stary wybuchta i lecaze gradem

Ciezkim w glab ziemii raryty dy spadem

Mnostwo potężnych, vorruonych bali

Ciemni dy, dymni, i wiazni jespere pali

Tropaczym ziemiz porucione grmotem

Wszystko co rype tworimym zniża lotem

Piercha ptaż leiny, pty aptorowaz rgrania

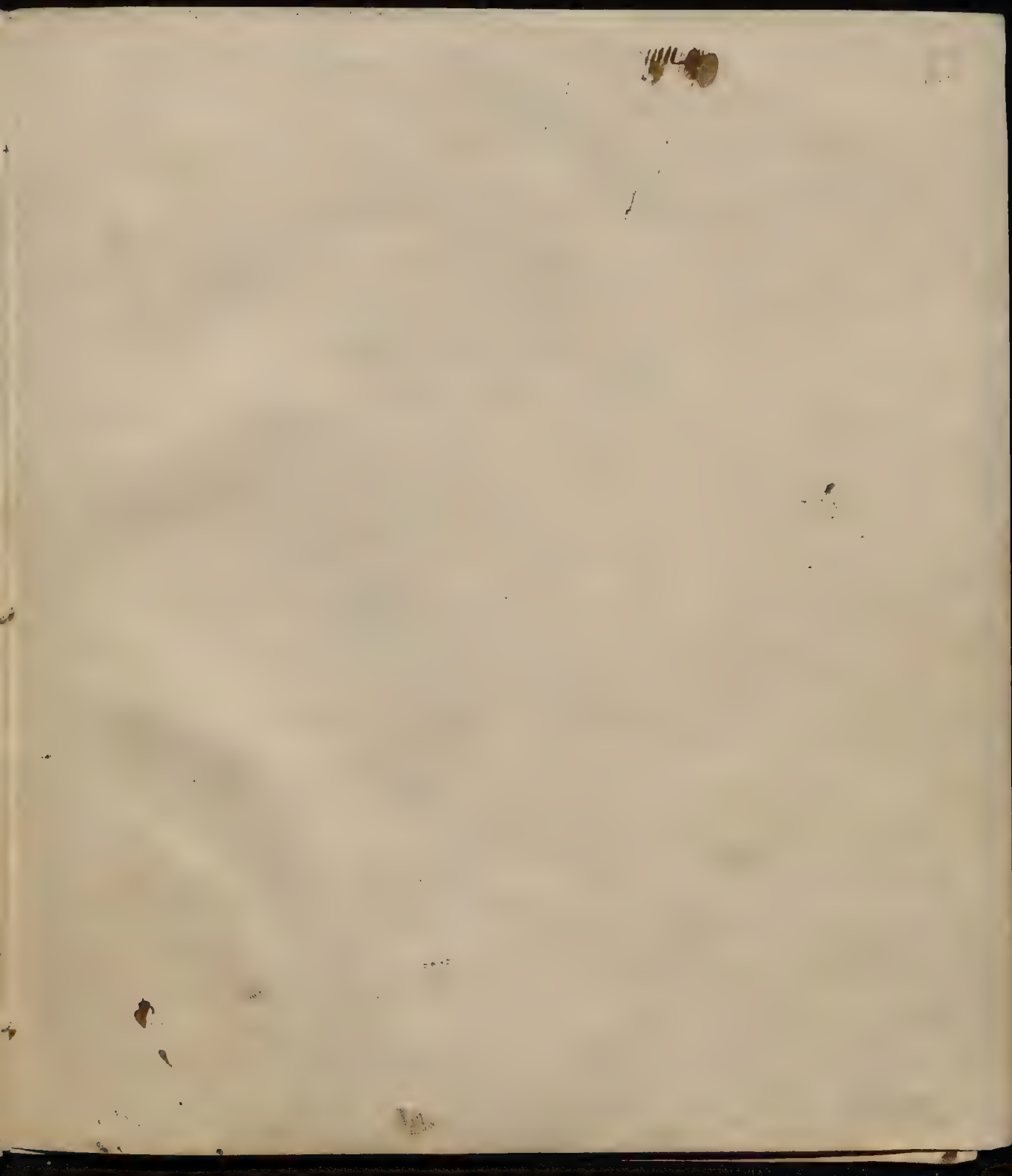
Na wposd juri raryty dy raryty dy

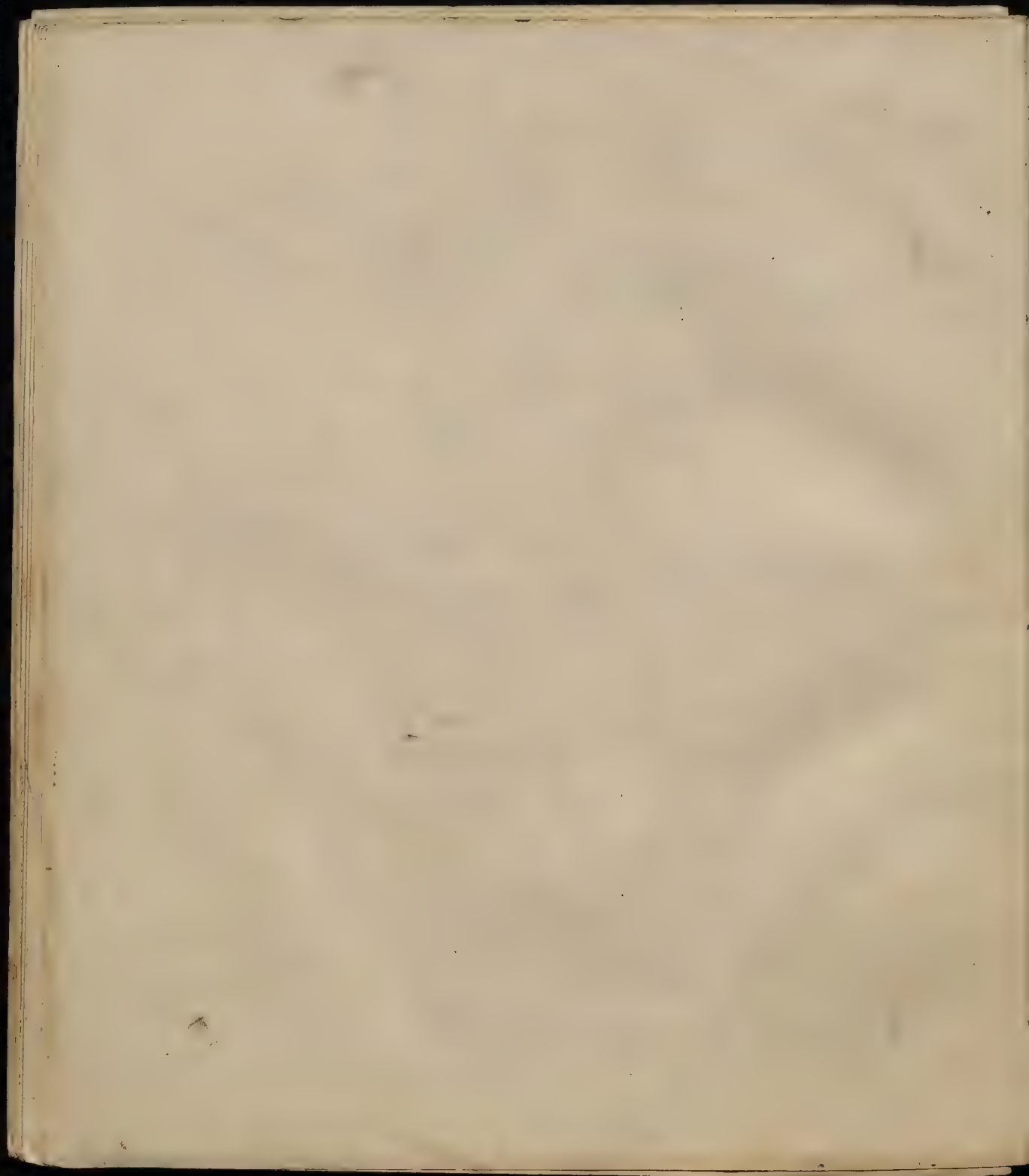
Wielkotaj dy z raryty dy raryty dy

Wot jarmos tawu, zruwa i nielja

Kon' piercha, pędr' w porostren' nieporograc  
Z pęknitym pasem j' wdrz serwacz  
Wilki dalekiem wyciem się orwały  
W górach, co ciągle hukem, kwitną, gromyły  
~~Grusza mewa zao gorach w pęknitym jary, skaty~~  
One się jęły, wstaję ruca dzieci  
Krywa się z skaty j' ku stoncu leci  
Czarne go kłęby dymów gonią, dępy  
Z do wypięgo coraz lotu mępy  
Wstaję się, pędem koryony i strachem rdyty  
Tak to był korynt stracony j' wsiety









Spis prac moich

II

- Drusowanie - 5. Tom <sup>F.M.</sup> pióropu poezji:
2. Mowa na otchód pogrzebowy A. Poniatowskiego
  3. Nadzwyczajne skutki magnetyzmu
  4. Odpowiedź na list do Metternicha
10. w kopiesmach - Dworek mego przyjaciela - poema
6. Pochwała - poema
  7. Bayki j'ulotne Polacy
  8. Andromacha z Grefyna
  9. Maciśnad
  10. Paryżyna
  11. Mareppa
  12. Wzjęcie Cyllonu
  13. Obliczenia Kongresu
  14. Dmyłona niewierności Komedia prokła wispien
  15. Proim drusowanie w piśmach peryodycznych  
artykuły są to:
    - a. Ostatni pobyt Raspińskiego w Warszawie
    - b. ~~Uwagi~~ asekury o Krasiejsin
    - c. Niektóre uwagi z życia Trzebickiego
    - d. List o muzyce
    - e. List o modach ~~z prapjanista Tade~~
    - f. Trzy listy odebrane z różnych stron Krasie
    - g. Nekrolog Ludwiga Platona. w Warszawie
    - h. Portret Polakstwa smutnego w Pa. War. - Łożyko
16. niedrusowanie - uwagi nad śmiercią Edwarda Raczyńskiego
17. Dmyłona niewierności, Kapitelami na prozy  
Komedy piana prolorim, druga proroctwa
18. Kapelastr o trzech rogach, Krotosila  
oryginał —











